

SŁOWO

WILNO, Niedziela 20 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztowa 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Księg. „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 18.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauzyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Nie trzeba systematycznie bronić nacjonalizmów najszkodliwszych.

W odpowiedzi na mój artykuł „o poprawienie reputacji” ukazał się na łamach *Kurjera Wileńskiego* zbiory artykułu pp. St. Świaniewicza i Sew. Wystoucha pod tytułem: „Kto jest nacjonalistą”. Artykuł ten zawiera definicję nacjonalizmu, definicję zupełnie błędne w moim przekonaniu, ale artykuł nie odpowiada na mój zarzut, że głównym wrogiem, głównym przeciwnikiem idei krajowości, idei W. Księstwa Litewskiego, są separatystyczne nacjonalizmy litewski i białoruski.

Można być albo krajowcem, albo sympatykiem nacjonalizmu białoruskiego czy litewskiego. Nie można być i krajowcem i sympatykiem tego nacjonalizmu. Obecni „krajowcy” w rodzaju pp. Wystoucha i Świaniewicza myśleli dużo nad temi zagadnieniami, lecz są to ludzie mający nadmiar filantropijnego sentymentu, nadmiar drażliwości na temat krzywd i ucisku, a natomiast brak odwagi wyciągnięcia z pewnej ideologii konsekwentnych i logicznych wniosków. Kto jest sprawcą kordonu „duższego Wilno od strony litewskiej”? Czy mój Polacy? — Nieprawda! winien jest tu nacjonalizm litewski. Niech mi pp. Świaniewicz i Wystouch wskażą na partię, czy partijkę białoruską, która by uznawała ideę krajowości? Nie pytam się o to, czy orientacja danej partii jest sowiecka, czy też jest to orientacja niepodległościowo-narodowo-białoruska, zawsze jej celem będzie podzielić Ziemię W. Księstwa, rozzerwanie, rozcięcie tej ziemi, a nie idea krajowości.

Gdyby pp. Wystouch i Świaniewicz byli ludźmi odważnie przyznającymi się do pewnych wniosków, zgodziliby się ze mną, że nacjonalizm polski dla idei krajowości jest szkodnikiem, lecz nacjonalizm białoruski i litewski jest ideą otwartym wrogiem.

Wiem, że rozumowanie pp. Świaniewicza i Wystoucha idzie po innej linii. Obrażają się oni, jak ich nazwać nacjonalistami. Dlaczego? Dlatego, że będąc Polakami, są „wrogami nacjonalizmu polskiego. Ależ ja się zupełnie na to zgadzam, że ci panowie zwalczają nacjonalizm polski. Tylko że to jeszcze absolutnie niczego nie dowodzi. Gdybyśmy samo „zwalczanie czyjegós nacjonalizmu” uznawali za dostateczne do określenia jakiegós człowieka za antynacjonalistę, to p. Świaniewicz mi wybacz, lecz w takim razie każdy hakatysta będzie antynacjonalistą, bo zwalcza nacjonalizm polski i każdy endeck także antynacjonalistą, bo walczy z nacjonalizmem innych narodów.

Aby być antynacjonalistą trzeba myśleć nie nacjonalistycznymi kategoriami. A ocenię myślą pp. Świaniewicza i Wystouch, o czym pisałem 90 proc. swoich artykułów? O krzywdach nacjonalizmu białoruskiego. Całą swoją pracę poświęcając rozpatrywaniu, rozważkowaniu, rozreklamowywaniu tych krzywd wyrządzanych białoruskiemu nacjonalizmowi. Wcale nie chcę przez to powiedzieć, że wszystkie sprawy podnoszone przez „Kurjer” podnoszone były niesłusznie! Ale chodzi mi o to nastawienie, o to zupełnie fałszywe skierowywanie mentalności w pewnym kierunku. Chodzi mi o to, że pp. Świaniewicz i Wystouch w teorii uważają się za „krajowców, a w praktyce zajmują się wyłącznie obroną nacjonalizmu białoruskiego, największego ideowego przeciwnika tej krajowości. Każdy z nas może powiedzieć o sobie, że jest Białorusinem, taksamo, że jest Litwinem, bo w żylach każdego z nas płynie i krew litewska i krew białoruska. Ale nie można w polityce nadawać przesadne walory czemuś, jakiejś sile, która nie istnieje w tym stopniu w jakim sobie to wmawiamy. Niech p. Świaniewicz pojedzie do Lwowa, niech zbada walory, świadomość i siły realne nacjonalizmu ukraińskiego. Szanowny Panie, jeśli świadomość, siła i walor ukraińskiego nacjonalizmu obliczymy na sto, to wie pan na ile obliczać należy te same wartości nacjonalizmu białoruskiego? — Na zero całych, jeden dziesiątych.

Nie trzeba mijać dwóch rzeczy. Nie trzeba uczuć swego dobrego serca łączyć ze swoją ideologią. Traci na tem konsekwencja ideologii. Pp. Świaniewicz i Wystouch bronią nacjonalizm białoruskiego, a atakują nacjonalizm polski, dlatego, bo nacjonalizm białoruski jest uciskany, a nacjonalizm polski uciskający. Dlatego bo p. Taraszkiewicz Białorusin siedzi w więzieniu, a prokuratorzy-Polacy go oskarżają. To wszystko mojem zdaniem nie ma do rzeczy. Jeżeli pp. Świaniewicz i Wystouch chcą reprezento-

wać ideę nacjonalizmu w jego Wilsonowskim ujęciu, t. j. obronę narodów małych i słabych, to oczywiście wolno im się nad losami p. Taraszkiewicza użalać ile się zmieści. Ale jeśli chcą być antynacjonalistami, krajowcami, państwowcami W. Księstwa, — to meczarnie pp. Taraszkiewicz jako ideowców nie powinni ich nic wzruszać. Powinni siebie zapytać raczej, czy idea krajowości ma większy i zaciętszy wrogi.

W swoim artykule pp. Św. i Wyst. przytaczają szereg impresjonistycznych określeń nacjonalizmu. Określenia te nie są ani słuszne, ani naukowe. Szanowni moi przeciwnicy są prawnikami. Znają więc prawdę Pełczyńskiego o adekwatności. Otóż ich określenia nacjonalizmu absolutnie nie są adekwatne. To są impresje estetyczno-impresjonistyczne, a nie określenia co to jest nacjonalizm.

Zacytuje te kilka ustępów za „Kurjerem Wileńskim”:

Nacjonalizm — to nauczyciele, wlewający truciznę nienawiści rasowej i narodowościowej do duszy młodzieży; to urzędnicy, szyskający interesantów z powodu ich przynależności narodowej; to sferatyzowani księża, którzy zamiast łagodzić antagonizmy, zamiast szyskować grunt dla pojednania Kościołów, stają się u nas siewcami nienawiści.

Pod kątem widzenia socjalnego nacjonalizm jest odbiciem psychiki drobnoburżuaznej, psychiki tchórzliwej, niechętniej dla każdej śmieszkiej myśli, każdej donioślejszej przemiany w układzie życia społecznego i politycznego, psychiki białej kawy z kożuskiem oraz wygodnej kanapy dla drzemki poobiedniej.

Wszelkie rozmach w pracy politycznej, wszelkie tendencje do donioślejszej twórczości dziejowej, wszystko, co zawiera w sobie elementy ryzyka i elementy większego wysiłku, wzbudza odragę nacjonalisty.

Nie, panowie — to nie są żadne określenia. Nie potrzeba zapominąć, co my zawdzięczamy nacjonalizmowi. Mogą sobie pp. Świaniewicz i Wystouch nazywać mnie człowiekiem czyniącym kompromisy z nacjonalizmem polskim, — temniemniej każdy badacz ruchów ideowych przysną mi, że ja dopiero przeciwstawiłem koncepcję imperjalizmu koncepcji nacjonalizmu. To jest moim dorobkiem publicystycznym. Jestem antynacjonalistą, lecz nie zapominam co my nacjonalizmowi zawdzięczamy. Twierdząc, że właściwą siłą pchającą naród polski do powstań, do oporu przeciw panowaniu zaborców był nie nacjonalizm, lecz zmysł państwowy, tęsknota do państwa. Lecz nie trzeba zapominąć, że skorupa w którą się schował ten nasz zmysł państwowy, że metodą polską, hasłami, któreśmy używali przez cały wiek XIX, były hasła nacjonalistyczne. Z naszego to taranu, którym waliłiśmy w Rosję, w Prusy, w Austrię powstały te wszystkie małe nacjonalizmy, powstał cały Wilson.

Gdy robotnicy australijscy, amerykańscy nie puszczają do siebie robotników chińskich w walce o lepsze zarobki — to także nacjonalizm. Nacjonalizm typowy.

Gdy Kemal-Pasza wyrzeka się Kalifatu, wyrzeka się aspiracji, porzuka przepiękny Konstantynopol dla jakiejś obrzydliwej wioski — to także nacjonalizm.

Oto są przykłady, lecz nie mają one wspólnego zbiłą kawą. Biała kawa (wnioskuję z patosu p.p. Wystoucha i Świaniewicza, że nie są jej amatorami, istotnie mniej ona smakuje w tym sezonie, lecz Mickiewicz ją pięknie opisał w „Panu Tadeuszu”) to jest filisterstwo, a filisterstwo nie jest pojęciem mieszczańskim w pojęciu nacjonalizmu. Przeciwnie, nacjonalizm, jak każda idea ma swoich bohaterów. Nie wiem czy słuszny jest wogóle ten moralny podział ideologii politycznych, na ideologie moralnie-wzniosłe i moralnie-potworne. Moi przeciwnicy są, jak twierdzi zwolennikami takiego podziału, dla mnie jest on za prymitywny. Wolę od niego staroswiecko-liberalne słowo: zrozumieć.

Porzućmy teraz impresje, wylejmy tu białą kawę na spodek by ostygła, sprzecyżujmy pojęcie nacjonalizmu.

Nacjonalizm polityczny polega na przekonaniu, że wystarczy aby jakaś narodowość miała swój kontur etniczny i swój chociażby niewykształcony język, aby posiadać własne, niezależne państwo. Najwyraźniej ten nacjonalizm polityczny wyraził się w wilsonowskiej zasadzie samostanowienia narodów.

Nacjonalizm kulturalny polega na wyrzucaniu z kultury wszystkiego, co jest pierwiastkiem obcym, co pochodzi od ludzi obcego języka i na ilu-

zji, że w nauce, kulturze, sztuce można przestrzedz czystość narodową. Głupia zasada, że w Wilnie pomnik Mickiewicza musi być dłuta koniecznie, rzeźbiarza-Polaka, chociaż wiadomo jest, że Polacy do rzeźby talentu nie posiadają i widoczne jest, że dzięki tej zasadzie proponują nam różne projekty, jeden komiczniejszy od drugiego — jest produktem takiego własnie kulturalnego nacjonalizmu. Ideałem takiego kulturalnego nacjonalizmu byłaby bania z nauki, sztuki, kultury wszelkiego dorobku ludzi obcego języka. Oczywiście, jest to ideał-nonsens, gdyż nie moglibyśmy w takim razie używać elektryczności, bo Volta nie był Polakiem. Ale zwłaszcza obecnie, na każdym kroku z mniej jaskrawymi coprawda lecz równie nonsensownymi spotykamy się objawami kulturalnego nacjonalizmu.

Teraz właśnie przejdziemy do zapytania wytworzonego przez artykuł moich polemistów. Który nacjonalizm jest szkodliwy, czy nacjonalizm narodu dużego, czy narodu małego?

Pp. Świaniewicz i Wystouch idąc za popędami swego dobrego serca odpowiadają odrzuć, że sympatyczniejszy jest dla nich nacjonalizm narodu słabego, jako uciskanego.

Otóż jest wprost przeciwnie. Nacjonalizm narodu małego i słabego jest stołkroć szkodliwszy, niż nacjonalizm narodu dużego. Pod względem nacjonalizmu politycznego prowadzi do wytwarzania państw małych, nie mogących wiać udziału w ogólnej historii świata, pozbawionych możliwości reprezentowania tego, co nazywamy misją historyczną, pozbawionych możliwości wytwarzania przez państwo ogólnoludzich walorów. Pod względem nacjonalizmu kulturalnego. Zilustrujmy to na przykładzie: Rodzice Anglij mogą ostrzedz swe dziecko od nauczania się obcego języka, mimo to dziecko tak wychowane w przyszłości może stać wielkim uczonym. Wyobraźmy sobie teraz rodziców Estończyków którzyby ostrzegali swe dziecko od znajomości innego języka prócz estońskiego.

Jestem antynacjonalistą, bo Polska nacjonalistyczna może być tylko państwem słabym. Każdy nacjonalista polski ze zgrozą przyjmuje myśl, że do rządu mógłby być powołany Ukrainiec, czy Białorusin. Uważałbym za nader szczęśliwą dla Polski okoliczność, gdyby w naszym rządzie znalazł się Ukrainiec, czy Białorusin, oczywiście jeśli by był nacjonalistycznym separatystą, lecz zwolennikiem utrzymania całości państwa i oczywiście, gdyby miał odpowiednie poparcie wśród swego społeczeństwa. Próbowałem wśród swoich przyjaciół politycznych filtrować myśl, że regulaminie sejmowym zmienić należy artykuł, na mocy którego nawet *slubuj* nie można powiedzieć zamiast *slubuję*. Nie chce, aby Polska czyniła jakiegokolwiek dyferencje pomiędzy swoimi obywatelami różnych narodowości. Ale uważam za niezgodne, niepedagogiczne, za niesłuszne nastawienie, taki kierunek publicystyczny, który w walce z nacjonalizmem polskim, chce obudzić wśród społeczeństwa polskiego sympatję dla nacjonalizmów bardziej szkodliwych. P. Wystouch powiada, że nacjonalizm białoruski to jest reakcja przeciw nacjonalizmowi polskiemu, jego zachłanności. — To także nie jest ściśle. Reagować może coś co istnieje. Nacjonalizm białoruski jest w procesie powstawania. W całej polenice z pp. Świaniewiczem i Wystouchem chodzą mnie nie o jakieś konkretne przykłady, lecz chodzi mi o to, że przejęcie się ideą krajowości i sympatią dla nacjonalizmów małych narodowości, to nie są rzeczy, które się pokrywają, lecz stanowiska które się nawzajem wykluczają.

Przyznaje, że w ciągu przydługiego mego artykułu trzymałem się jednak zdania od określenia istoty idei krajowości naszej. Teraz na zakończenie chciałbym i o tem coś powiedzieć i odeprzeć zarzut, że zbyt się trzymam społeczeństwa swego, który to zarzut wyczytałem w artykule swych oponentów. Jestem mniej rytykrotny niż panowie Wystouch i Świaniewicz. Oni stoją na stanowisku Prometeusza, który od Bogów ludziom coś znośi, zaszczepia coś czego w społeczeństwie całkiem dotychczas nie istniało. Jako polityk sądzę, że nie da się kałom zaszczepić feudalizmu, jankesom monarchji, Polakom — demokracji, w pojęciu egalitaryzmu. Sądzę, że tylko ta idea da się urzeczywistnić, da się rozdmuchać w społeczeństwie, która w niem tli, choćby w bardzo małych nitkach.

Delegacja litewska w Warszawie.

WARSZAWA, 16-V PAT. W sobotę wieczorem przybyła do Warszawy delegacja litewska z dyrektorem departamentu w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych p. Zauniusem na czele. W składzie delegacji przyjechali ponadto dyrektor departamentu w ministerstwie finansów p. Norkajtis z małżonką, dyrektorowie departamentu w ministerstwie komunikacji Sobolauskas i Sroda oraz sekretarz delegacji p. Montwiłł.

Na stacji delegację litewską w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych powitał wicedyrektor protokołu p. Czesław Andrycz. Delegacja litewska zamieszkała w Hotelu Europejskim.

Podróż premiera Woldemarasa.

BERLIN, 19. V. PAT. Premier litewski Woldemaras przybył w sobotę o godz. 9-jej rano do Berlina wraz z małżonką. O godz. 12 min. 30 odjechał do Londynu. Prasa berlińska twierdzi, że p. Woldemaras ma odbyć w Londynie konferencję z ministrem Chamberlainem i innymi kierownikami polityki zagranicznej brytyjskiej w kwestjach litewskiej polityki zagranicznej.

Znaczenie wizyty w Londynie.

GDANSK, 19.5. Pat. Prasa kowieńska pisze, że w kołach politycznych Litwy wyjazdowi premiera Woldemarasa do Londynu przypisują doniosłe znaczenie, ponieważ według wszelkich przypuszczeń w czasie pobytu Woldemarasa w Londynie, w czasie odbyć się mających tam konferencji pierwszą rolę odegrają będą sprawy stosunków Litwy do Polski. W drodze powrotnej z Londynu Woldemaras zatrzyma się w Paryżu skąd uda się na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów najdziej się na porządku obrad między innemi sprawa sporu polsko-litewskiego.

Dziś wybory do Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 19.V. PAT. Ostatni dzień przed wyborami w Berlinie zaznaczył się nader żywą agitacją wyborczą. Prasa berlińska, szczególnie interesuje się faktem, że w obecnych wyborach będzie brało udział około 3 miliony nowych wyborców, którzy w roku 1924 nie ukończyli jeszcze 20 lat. Suma tych głosów przedstawia mniej więcej około 50 mandatów sejmowych. Udział tych nowych wyborców, którzy wykorzystają swe prawo pierwszego głosowania, w znacznej mierze może zadecydować o wynikach wyborów.

Wyniki wyborów do poprzedniego Reichstagu.

BERLIN, 19.V. PAT. Poprzednie wybory do Reichstagu w dniu 7-go grudnia 1924 roku dały poszczególnym stronnikom wyniki następujące: Socjaliści 7.880.000 głosów (mandatów 131), niemiecko-narodowi 6.704.000 głosów (mandatów 111), centrum 4.118.000 (mandatów 69), niemiecka partia ludowa 3.048.000 głosów (mandatów 51), komuniści 2.708.000 głosów (mandatów 45), demokraci 1.917.000 głosów (mandatów 32), bawarska partia ludowa 1.132.000 (mandatów 19), partia gospodarcza 1.263.000 mandatów 21, hitlerowcy wraz ze skrajną prawicą Graefego 998.000 głosów (mandatów 14). Ogółem Reichstag poprzedni liczył 493 posłów. W obecnych wyborach wymienione partie zachowały te same numery list.

Zastrzeżenia brytyjskie w sprawie paktu antywojennego.

LONDYN, 19.V. PAT. Minister sir Austin Chamberlain wręczył dziś ambasadorowi amerykańskiemu w Londynie odpowiedź Wielkiej Brytanji na propozycję Stanów Zjednoczonych zawarcia traktatu przeciw wojennemu. Pełny tekst tej odpowiedzi podany będzie do wiadomości publicznej w jutrzejszej prasie.

LONDYN, 19.V. PAT. Odpowiedź brytyjska na notę amerykańską w sprawie paktu przeciw wojennemu, oświadcza, że rząd brytyjski poprze ze wszystkich sił pokojowe propozycje amerykańskie. Rząd brytyjski przekonanym jest, że nie istnieje żadna różnica pomiędzy obowiązkami wypływającymi z paktu Ligi Narodów i traktatu locarneńskiego, a propozycja amerykańska. Trudności mogłyby powstać tylko w razie gdyby którakolwiek ze stron naruszyła swoje zobowiązania. Rząd brytyjski przyjmuje propozycje amerykańskie pod warunkiem, że nie ograniczą one jego swobody działania w tych częściach świata, gdzie posiada on specjalne zainteresowanie. Rząd brytyjski może jednak przyłączyć się do propozycji amerykańskich tylko wspólnie i jednocześnie z rządami dominjów i rządem indyjskim, które w zasadzie odnoszą się z całą serdecznością do propozycji angielskich.

Plany polityczne p. Benesza.

WIEDEN, 19.V. PAT. Z kół dyplomatycznych otrzymała „Neue Freie Presse” następujące informacje na temat wizyty Benesza w Berlinie: Zapowiedź wizyty Benesza wywołała w niarodajnych kołach niemieckich niespodziankę przyjemną. W Berlinie sądzą, że pobyt Benesza w Londynie ma na celu poinformowanie się o stanowisku Anglii wobec Węgier. Minister Benesz pragnąłby chętnie stosunek do Węgier ukształtować przyjaźnie. Zapytywano w Londynie czy Węgry mogą liczyć na poparcie Anglii w razie gdyby przyszło do zatargu między niemi a Czechosłowacją. Benesz otrzymał widoczną w Londynie oświadczenia uspakajające i to nie tylko od rządu angielskiego, ale także i od kół grupujących się dookoła lorda Rothermera.

W Berlinie Benesz będzie rozmawiał z niarodajniemi osobistościami na temat swych planów politycznych. Dąży on do pewnego rodzaju Locarna bałkańskiego, które ma objąć także i Europę środkową, a mianowicie Austrię, Węgry i Czechosłowację. W Berlinie na ten projekt zapatrzą się sceptycznie, wyrażając przekonanie, że najpierw musi nastąpić zbliżenie gospodarcze między temi państwami, zanim da się przeprowadzić zbliżenie polityczne. W Berlinie również sądzą, że większe szanse realizacji miałyby plan zawarcia przymierza gospodarczego między Niemcami, Czechosłowacją, Austrią i Węgrami, ale że w tej sprawie Niemcy nie chcą podejmować inicyjatywy, a będą się natomiast zachowywały wyczekująco.

Grecja w Małej Entencie.

PARYŻ, 19.V. PAT. „Matin” donosi, że rząd rumuński zamierza na najbliższej konferencji Małej Ententy zaproponować dopuszczenie Grecji do Małej Ententy.

Patrol holenderski — zamordowany i zjedzony

AMSTERDAM 19.5. Pat. Prasa holenderska donosi z Tornato na Nowej Gwinei, że ekspedycja karna zarządzona na skutek napadu na policyjny patrol holenderski stwierdziła, że istotnie patrol został przez krajowców zamordowany, poćwiartowany i zjedzony.

Krajowość wychodzi z założenia, woj”. Lecz one tła. Węgle są, które rozdmuchać należy. A jeśli się kocha jakąś idee, to nietylko trzeba dmuchać ostrożnie, lecz uważać, aby ktoś niezagrabnie nie zalał tych węgli, czy węgielków wiadem wody. A gdy węgiel padnie płomieniem na „polano”, wtedy dopiero obrócić będzie można, — jak to uczynił Sienkiewiczowski bohater tego zimowego śnieżnego wieczora na Zmudzi obrócić piękną pannę twarzą do jasno płonącego komina. *Cał.*

20. V. 28.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Izby poselskiej.

WARSZAWA, 19.V. PAT. Porządek dzienny Sejmu w dniu 22 maja. Najbliższe posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone przez Marszałka zgodnie z zapowiedzią na dzień 22 maja o godz. 4-jej po południu. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie wyboru członków trybunału stanu, 2) sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej a) wniosek PPS w sprawie zawieszenia postępowania karnego sądowego wdrożonego przeciwko posłom Szczepiorskiemu (PPS) i Pakajowi (PPS.), c) wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie wydania sądom posła Władysława Baczyńskiego (frakcja komunistyczna), d) Wniosek posła Bitnera (Ch.D.) w sprawie uniemożliwienia mandatu poselskiego Henryka Bitnera (frakcja komunistyczna), 3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie, 4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu podatków gruntowych, 5) Pierwsze czytanie projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, 6) Pierwsze czytanie projektu ustawy o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich, 7) Nagłośni wniosek posła Hartglassa (Koło żydowskie) w sprawie uchylenia przepisów prawnych ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej w byłym zaborze rosyjskim, 8) Nagłośni wniosek posłów Koła Żydowskiego w sprawie niesłusznego wymiaru podatku przemysłowego na rok 1927.

Wizja oficerów rumuńskich.

WARSZAWA, 19.V. PAT. Jak donoszą dzienniki, bawicy od środy w stolicy oficerowie armji rumuńskiej złożyli w dniu wczorajszym w godzinach południowych wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Ceremonji asystował rumuński attaché wojskowy oraz oficerowie komendy miasta. Wieczorem oficerowie rumuńscy rozjechali się do poszczególnych formacji wojskowych, w których odbędą kilkumiesięczne przeszkolenie.

J. E. ks. biskup Bandurski na święcie przysposobienia wojsk. w Warszawie.

WARSZAWA, 19.V. PAT. O godz. 6 min. 55 rano pociągami wileńskimi przybył do stolicy ks. biskup Bandurski, zaproszony na jutrzejszą uroczystość przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Na dworcu witali dostojnego gościa przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a między innemi gen. Górecki, pułk. Zahorski, pułk. Wieniawa-Długoszewski, pułk. Prystor, członkowie komitetu święta z dyr. Giżyckim na czele, prezes związku strzeleckiego dr. Dłuski i inni. Po przejściu przy dźwiękach orkiestry wojskowej przed frontem kompanji honorowej hułców szkolnych ks. biskup Bandurski udał się do saloonów reprezentacyjnych, gdzie Go spotkali dyr. Giżycki oraz prezes Dłuski. W odpowiedzi na powitanie dostojny gość wygłosił serdeczne przemówienie, wznosząc w końcu okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i stolicy Polski. O godz. 9-jej ks. biskup odprawił mszę świąteczną w kościele św. Józefa, poczem dzień dzisiejszy spędził na wizytach. W dniu jutrzejszym odprawi uroczyste nabożeństwo o godz. 9-jej rano w Katedrze św. Jana, a następnie obecny będzie na rewji oddziałów przysposobienia wojskowego i hułców szkolnych, po której wygłosi na placu Saskim przemówienie. O godz. 20-jej w hotelu Polonia zostanie wydany bankiet na cześć dostojnego gościa.

Zagadkowe pochodzenie deszczu błotnistego rozwiązane.

W sali Instytutu Geologicznego we Lwowie odbyło się ostatnie posiedzenie naukowe, celem wyświetlenia sprawy pochodzenia pyłu, jaki przed niedawnym czasem ukazał się nad Polską. Stwierdzono, że głównym składnikiem pyłu są ziarna piasku, które wskazują, że pył nie mógł być pochodzenia wulkanicznego, lecz przyniesiony został przez prądy powietrzne z okolic Saratowa nad Wołgą lub z Krymu, gdyż gleba tych okolic przedstawia bardzo podobny skład chemiczny. Pył zawiera około 3 proc. potasu. W ten sposób ziemie wschodnie Polski zostały użyźnione, gdyż według obliczeń prowizorycznych pył zawierał około 150 wagonów tlenku potasu i około 12 wagonów kwasu fosforowego.

ECHA KRAJOWE

WOLKOWYSK.

— Pożegnanie ks. Malawskiego. W dn. 12 maja odbyło się uroczyste pożegnanie proboszcza kościoła parafialnego przy st. Wolkowskiej Centrali ks. Malawskiego, przeniesionego do jednej z parafii w okolicach Wilna.

Dla mieszkańców Wolkowskiej, niedowolna decyzja J. E. Arcybiskupa Wileńskiego pomimo wielu starań parafian celem pozostawienia ks. Malawskiego na miejscu jest poniekąd niezrozumiała.

Cenią go jako nieustraszonego kapłana, którego owocna działalność szczególnie zaznaczyła się przy niedawnej budowie kościoła.

Z okazji wyjazdu wygłosił piękne przemówienie Przewodniczący Komitetu Budowy Kościoła Naczelnik Oddziału Eksploatacji Kolei Państwowych inż. Budrecki, żegnając ks. Malawskiego w imieniu parafian.

STOLPCE.

— Wieczory recytatorskie p. K. Rychterówny. Dnia 15 i 16 bm. dzięki staraniom grona swiatłych ludzi: Pp. Sędziń Sieradzkiej, Teofilii Taurelowej, Not. Czarnieckiego i Komis. Ochr. Lasów Dąbrowskiego — z p. Starostą H. Kurczyńskim na czele, odbyły się w sali ogólnokolejowego 2 wieczory recytatorskie p. K. Rychterówny z Warszawy.

Zapelniona w dn. 15. V. szczerze publicznością sala — świadczą o żywym zainteresowaniu się społeczeństwa stołpeckiego — dając tem samem wyraz głębokiego odczuwania w Stołpcach potrzeb kulturalnych o głębszym znaczeniu.

Przebieżenie i wirtuozowskie interpretacje p. K. Rychterówny arcydzieł naszych twórców — jakże głęboko i jakże przemiennie pięknym i silnym ośmiu skupionych słuchaczy Artym p. K. Rychterówny, polegający na przesłuchaniu oddaniu w żywym słowie arcydzieł literackich — dał pojąć słuchaczom, dusze interpretowanych utworów... a już najświeższe wrażenie wywarł utwor Tętmajera „Na Anioł Panki” wykonany z niedościgniętym mistrzostwem.

Występy artystyczne p. Rychterówny — mają ogromne znaczenie dla popularyzacji i szerzenia zamiłowania do ojczystej literatury w naszym społeczeństwie, gdyż przygotowując w wysokim stopniu do odczuwania piękna i głębi utworów — stają się tem samem najlepszą propagandą książki.

Dzień 16. V. poświęcony był młodzieży, dla której p. Rychterówna wygłosiła cykl przedświeczny „Bajek”.

50 proc. dochodu z wieczorów p. Rychterówny w sumie około 300 złotych, przeznaczony Komitet organizacyjny tychże wieczorów na zakup książek do biblioteki.

— Uruchomienie nowej betoniarńi Sejmikowej w Żuchowiczach. W wykonaniu zamierzeń Sejmikowych Wydział Powiatowy sprowadził już część maszyn do wyrobów betonowych dla organizowanej przez Sejmik betoniarńi w Żuchowiczach Wielkich. Będzie to już druga betoniarńia w powiecie.

Organizacja betoniarńi w Żuchowiczach Wielkich związana jest z przeprowadzaniem tamże komasacji gruntów — w celu umożliwienia ludności wznoszenia budowli ogniotrwałych, tymbarńi, że zupełny brak lasów w pobliżu powoduje dotkliwy brak materiałów budowlanych.

— Z posiedzeń gminnych komisji rolnych w Mirze i Żuchowiczach. Dn. 13 i 15 bm. w obecności agronoma Sejmikowego p. inż. Krawczyńskiego odbyły się posiedzenia gminnych Komisji Rolnych w Mirze i Żuchowiczach. Przedmiotem obrad było rozdyktowanie sum preliniowanych przez Rady Gminne na subsydia rolne. W rezultacie, na wniosek inż. Krawczyńskiego — przeznaczono pewne kwoty na zakup bibliotek rolnych dla kółek rolniczych, oraz nagrody, na pokazy organizowane w Mirze, Dąbrowskiej i Łazach.

Nagrody na pokazy wydawane będą w formie narzędzi rolniczych; przyczem w gm. mirskiej przeznaczono specjalne nagrody dla hodowców bydła czerwonej rasy polskiej, gdzie od 2 lat w Mirze i Berezynie postawiono się przez sejmik białej tej rasy. Uchwalono też wydawać premie w postaci nasion sztucznych dla tych gospodarstw, które komisje rolne uznają za najbardziej posłowne prowadzone.

Prócz tego, w gm. mirskiej postanowiono zakupić 2 gniazda — w gm. Żuchowiczkiej i gniazdo trzody chlewnej. Resztę właściwych sum w gm. Żuchowiczkiej postawiono na zorganizowanie poletek nawozowo-pokazowych na terenie gminy.

Podobne posiedzenia gminnych komisji rolnych p. inż. Krawczyński w ciągu najbliższych dni zainicjuje i w pozostałych gminach tego powiatu.

DOKSZYCE.

— Wybory Miejskie. Wybory do Rady Miejskiej zostały przez władze zatwierdzone. Rada składa się z 9 Żydów i 3 Białych.

Wyd. Zdr. Nr. 43. 12. IV. 1927 r.

Wrażenia teatralne.

Występy Elny Gistéd w Teatrze Polskim. Wodewilowy początek letniego sezonu.

Czy „Nitouche” Herve’go... przeprasza... wyrażamy się ściśle: czy „Mam’zelle Nitouche” Meilhac’a i Millaud’a jest operetka? Na takie pytanie jest, zdawałoby się, jedna tylko odpowiedź: wzruszenie ramionami.

Tymczasem „Nitouche” jest najakuratniejszym wodewilem — *un vau-deville*, jak się pisze i wymawia po francusku. A co to jest wodewil? Początkowo zwano tak piosenkę kupletową, co ją „wymyślił” kiedyś tam, bodaj czy nie aż w piętnastym stuleciu, jakiś wierszokolek z Bożej łaski a młynarz z zawodu mielący zboże w jakiejś malowniczej dolinie Normandji. Potem zaś nastąpiła metamorfoza — i od dobrych już lat bodaj dwiestu zwie się „wodewilem” lekka komedia przeplatana piosenkami po francusku: *une piece entremilée de couplets*.

Ostateczną formę literacką sztuce zwanej wodewilem dał nieboszczyk

torusinów. A szkoda, że wśród radnych niema ani jednego przedstawiciela polskiej inteligencji. Cała nadzieja jest w tem, że nowoobrana Rada Miejska, która zbiera się na pierwsze posiedzenie w dn. 21 maja r.b., zrozumie że interesy miasta przemawiają za tem, aby na czele stanął burmistrz Polak, energiczny i rozumny, miłujący miasto i znający wszystkie jego potrzeby i potrzeby — a takiego chyba daleko nie należy szukać.

Pow. Wileńsko-Trocki.

— (o) Stan oziminy w pow. Wileńsko-Trockim. Duże opady śniegu w ubiegłą zimę na grunt niezamrażający, następnie mrozi, zimna wiosna i długotrwałe wiosenne przymrozki zniszczyły zboże ozime. Stan oziminy w pow. Wileńsko-Trockim przedstawia się obecnie źle. Jeżeli przejeżdżać przez tereny gmin pow. Wileńsko-Trockiego, rzutem oka można określić stan oziminy w obecnej chwili jak następuje: w gm. Rudomskiej 15 proc. oziminy żył, reszta mierny, w Sołecznickiej 20 proc. żył, reszta mierny, w Mejszagolskiej 25 proc. żył, reszta mierny, w Podbrzeskiej 20 proc. żył, reszta mierny, w Niemceżyńskiej 15 proc. żył, reszta mierny, w Trockiej 20 proc. żył, reszta mierny, w Olkienickiej, Rudzińskiej, Orańskiej i Koniańskiej ogólny stan oziminy mierny, w Rzeszańskej 20 proc. żył, reszta mierny, w Mielkowskiej 15 proc. żył, reszta mierny, w Worniańskiej 10 proc. żył, reszta mierny, w Gierwiackiej 10 proc. żył, reszta mierny i w Szumskiej 20 proc. żył, reszta mierny.

— (t) Akcja wyborcza do żydowskich gmin wyznaniowych w pow. Wileńsko-Trockim. Ustalone zostało, że na terenie pow. Wileńsko-Trockiego funkcjonować będą w następujących miejscowościach komisje wyborcze do żydowskich gmin wyznaniowych: Nowa-Wilejka, Troki, Olkieniki, Turgiele, Podbrzezie i Worniany.

Kalendarz wyborczy nie został jeszcze ustalony, natomiast w najbliższych dniach odbędą się pierwsze posiedzenia komitetów wyborczych, które następnie przemianowane zostaną na komisje wyborcze.

WORNIA.

— (o) Betoniarńia w Wornianach. W ostatnim czasie, z inicjatywą wójta gm. Worniańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, p. J. Czarnieckiego została uruchomiona betoniarńia, która wyrabia pustki cementowe, dachówki i cembrowiny do studni i mostów.

Parafianów (pow. Dzisieński).

— Huragan i nieurodzaj. W dniu 9 maja r.b. przez naszą okolicę w kierunku z zachodu na wschód przeszedł silny huragan z deszczem i gładem zrywając z budynków dachy słomiane, a dużo gdzieś przewracając całe budowle. Przy drogach w parkach i lasach dużo drzew wyrwał z korzeniami i wyrwocił. Straty spowodowane huraganem są dość znaczne.

Stan oziminy z powodu wyprzania w większości większych gospodarstw jest beznadziejny, a w szczególności gdzie pola były obsiane ziarnem szlachetniejszym; dużo gdzie żyto oduraja; a tu nadomiar wszystkich ciagle chłody i przymrozki nie rokuja dobrych urodzaj i jarzyn.

Próby dzielności koni.

Dążąc do podniesienia krajowej hodowli koni i pobudzenia hodowców Ministerstwo Rolnictwa wprowadza próby dzielności koni na subwencjonowanych przez Ministerstwo wystawach i pokazach. Próby dzielności mogą być poddawane wszystkie konie stałe i zawodowo używane do pracy na roli, które mają ukończone 3 lata wieku i wolne są od następnych wad: ślepoty, dychawicy płucnej i szwaczki (roarer), szpatu i kółka kostnego.

Nadzór nad przeprowadzeniem prób dzielności dokonywany jest przez Komisję, składającą się z członków jury, względnie zaproszonych przedstawicieli miejscowych rolników.

Ustalono zostały trzy rodzaje prób dzielności, a mianowicie: próby siły, energii i odporności.

W próbach dzielności uczestniczą konie zaprzężone do wozów bądź pojedynczo, bądź w parze. Przed próbą wozy winny być zwalone.

Dla koni huculskich w okolicach, gdzie konfiguracja terenu uniemożliwia użycie wozów, wskazane powyżej próby mogą się odbyć w sposób przyjęty dla koni jucznych.

W czasie prób konie mogą być pobudzane tylko głosem, bez szarpania lejcam.

a) Próba siły winna wykazać, jak największy ciężar koń może pociągnąć względnie unieść. W tym celu koń zostaje zaprzężony do wozu, ważącego wraz z obciążeniem najmniej 600 kg., a przy zaprzęgu parokonnym najmniej 1200 kg., na który w ruchu (stępa) nakładany będzie co 10 m. woreczek z piaskiem wagi 10 kg. dopóki koń nie stanie, bądź obciążony ciężarem wagi 60 kg. do którego co 10 m. dokładany będzie woreczek z piaskiem 2 kg. dopóki koń nie stanie. W próbie siły mogą brać udział 4-letnie i starsze ogiery, klacze i wałachy.

b) Próba energii winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może przejechać kłusem 2 km., ciągnąc ciężar 450 kg., względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg. (waga wozu wraz z obciążeniem) bądź przemieścić ciężar na szczyt stromego pagórka na przestrzeni 1000 m. Waga dla

trzyletnich ogierów i wałachów 85 kg., dla 4-letnich i starszych ogierów i wałachów 110 kg., klacze o 10 kg. mniej.

c) Próba odporności winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może przejechać bez zatrzymania dystans 10 km., ciągnąc ciężar 450 kg., względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg. (waga wozu wraz z obciążeniem) bądź nosząc ciężar wagi 80 kg. dla 3-letnich ogierów i wałachów, względnie 100 kg. dla 4-letnich i starszych ogierów i wałachów; klacze o 10 kg. mniej.

W każdej próbie dzielności ustanawia się trzy nagrody: I — w sumie 100 zł., II — w sumie 50 zł., III — 25 zł. Konie o udowodnionych dokumentami pochodzenia otrzymują prócz nagrody dodatki.

Scribe i tak zaczął spisać wodewilami jak z rekawą, że trzeba było aż specjalny teatr zbudować dla tej powodzi w Paryżu. Nazwano go, jak wiadomo, teatrem du Vaudeville”) i niewiele po konca Drugiego Cesarstwa, przepuszczono przez scenę popularnego przybytku bulwarowego do dwóch tysięcy wodewilów. Nie żart to niewczesny lecz święta prawda. Do tego stopnia modnym i ulubionym był *genre*, był rodzaj wodewilowy! Jeszcze lat temu trzydziści, czterdziści... Gdy Meilhac i Millaud pisali „Mam’zelle Nitouche” a Herve — mówiąc nawiąsem: pseudonim — dorabiał muzykę do wplecionych w komedię piosenek i przygrywkę do każdego aktu.

Kiedy to było? Między 1883-cim a 1885 rokiem.

A jak *genre* wodewilowy przypada do charakteru i upodobań Francuzów? Był moment weselszy w życiu, — już

Na scenie „Wodewilu” grano i Feuilleta i Sardou, nie tylko arcyprawne komedie lecz i poune dramaty. Śliczny teatr przy bulwarze des Capucines arcyważną nosi już dziś nazwę. Ale jakże wesolej pamięć!

Zapowiedź interwencji wojennej Japonii

WIEDEŃ. 19.V. PAT. United Presse donosi z Tokio, że wojskowa interwencja Japończyków w Chinach celem obrony Mandżurji zapowiedziana została w memorandum, którego wręczenia Tsang Tso Linowi dokonał poseł japoński w Pekinie z polecenia swego rządu, podczas gdy japoński konsul generalny w Szanghaju wręczył ma ministrowi spraw zagranicznych rządu nankińskiego duplikat tego memorjału. Nota podkreśla, że Japonia będzie się widziała zmuszona poczynić wszelkie stosowne i konieczne kroki celem utrzymania pokoju i porządku w Mandżurji.

Stan moralny armji Czang-Tso-Lina.

LONDYN. 19.V. PAT. Mimo wczoraj ogłoszonej opinii jednego z angielskich korespondentów w Pekinie o przeważnie w chwili obecnej stanu bojowego chińskich wojsk północnych nad południowymi, z Tokio dziś donoszą, że władze japońskie są przekonane iż stan moralny wojsk dyktatora Chin północnych Czang-Tso-Lina jest tak niski, że nie będą one mogły wytrzymać poważniejszego natarcia armji nacjonalistycznej pod Pekinem i Tjen-Tsinem. Jeżeli wojska północne coiać się będą do Mandżurji to Japończycy mają zamiar rozbroić je. Japońska kwatera główna gotowa jest ściśle współdziałać z chińskimi władzami wojskowymi na całym obszarze Mandżurji, nie zniesie jednak wkroczenia w zakres swych kompetencji.

Proces autonomistów w Alzacji.

COLMAR. 19.V. PAT. W dalszym ciągu procesu autonomistów alzackich deputowany komunistyczny Beron przedstawił poszczególne etapy ruchu autonomistycznego w rejonie Mozeli, zaznaczając, że podstawą tego ruchu były niewystarczające płace i zbyt ciężkie podatki. Spisku, zdaniem Berona wcale nie było. Następnie świadek deputowany Hagenu — Waller oświadczył, że przyjmuje całkowicie odpowiedzialność za ruch autonomistyczny. Domagając się ustawy administracyjnej stwierdził Waller, domagaliśmy się ustanowienia rad regionalnych co jest możliwe do zrealizowania w ramach konstytucji.

Król Afganistanu opuścił Rosję.

MOSKWA. 19.V. PAT. Agencja Tass donosi, że wczoraj rano królewską parę Afganistanu odjechała z Sewastopola do Konstantynopola zegnana przez Karachana i rząd republiki krymskiej. Odpowiadając na pożegnalne przemówienie Karachana król Amann-Ullah dziękował za wyjątkowo przyjazne przyjęcie, którego doznał i oświadczył, że pobyt w Rosji uczynił na nim jaknajlepsze wrażenie.

Wizyta kardynała Kakowskiego w Paryżu.

PARYŻ. 19.V. PAT. Kardynał Kakowski oraz towarzyszący mu biskup Przeździecki przybyli do Paryża w celu złożenia wizyty kardynałowi Dubois. Na dworcu dostojników polskich powitał kardynał Dubois, biskupi: de Guebriant, Baudrillard, Chaptal oraz ambasador Chłapowski i pp. Szymbor i Czartoryski. Wczorajem ambasada polska wydała przyjęcie na cześć dostojnych gości. Poza wymienionymi dostojnikami kościoła w przyjęciu wzięli udział biskup Cambrais Cholet i biskup Arras Julien oraz minister Herriot.

Otwarcie pawilonu polskiego na Wystawie Prasy.

KOLONJA. 19.V. PAT. Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na wystawie prasowej w Kolonii. Na uroczystości obecni byli burmistrz m. Kolonii dr. Adenauer, prezydent wystawy, przedstawiciele konsulatu Rzeczypospolitej w Kolonii, komitet pokazu polskiego oraz liczni goście polscy w Kolonii. Bardzo licznie reprezentowana była prasa miejscowa oraz korespondenci pism cudzoziemskich. Po oficjalnym otwarciu pawilonu gości zagranicznych oprowadzał po nim delegat komisarsza rządowego p. Jarkowski.

Podczas urzędowanego przez komitet polski przyjęcia gości powitał imieniem Rządu Rzeczypospolitej wicekonsul Lerzbiński, poczem przemawiał burmistrz Adenauer. Pokaz Polski przedstawia się bardzo okazale. Cudzoziemcom żywo interesuje bogata historia prasy polskiej i jej rozwój obecny. Wszystkie ekspozyty ugrupowane są z wielkim smakiem. Według ogólnej opinii pawilon polski stoi zupełnie na wysokości zadania, to też ściga licznych zwiedzających, którzy oglądają go z wielkim zainteresowaniem.

Bunt wśród żołnierzy pogranicznego garnizonu litewskiego.

Informują nas, iż w ostatnich dniach na odcinku pogranicza polsko-litewskiego Chotmy-Wolmar wśród żołnierzy miejscowego pogranicznego garnizonu litewskiego powstał bunt. Niezadowolenie to wśród żołnierzy wywołało zostało złem obchodzeniem się dowódcy tegoż odcinka niejakiego pułkownika Kajtanasa ze swymi podwładnymi.

W celu zażegnania tego nieporozumienia litewskie władze centralne wysłały na miejsce specjalną komisję wojskową, która po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia stwierdziła nietaktowność ze strony dowódcy tegoż odcinka.

Ostatni dowódca wysłał się o ujemnym rezultacie dochodzenia popełnił samobójstwo za pomocą wystrzału z rewolweru. Skład zaś tego garnizonu został niezwłocznie zmieniony.

Zgon dyrektora A. E. G.

BERLIN. 19.V. PAT. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że zmarł tu nagle na skutek udaru sercowego przeżywszy lat 70 przewodniczący Allgemeine Electricität Gesellschaft Feliks Deutsch. Zmarły należał do najwybitniejszych organizatorów przemysłu niemieckiego. Prezydent Rzeszy Hindenburg oraz kanclerz Marx nadesłali wдове po zmarłym depesze kondolencyjne.

Nowości wydawnicze.

Pierwszą i jedyną książką o tenisie, a zarazem podręcznikiem do nauki tego pięknego sportu, jest wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich p. t. „Tennis”.

Książka napisana jest przez znanych tenisistów pp. Władysława Kuchara i Zdzisława Stahla.

Na 150 stronicach w zwięzły i przystępny sposób przedstawione są w pierwszej części wiadomości wstępne i regulamin gry, dział przeznaczony dla początkujących, w drugiej omówiona jest stylowa technika gry, w trzeciej wiadomości dla graczy turniejowych.

Wielką zaletą książki są fotografie najlepszych tenisistów świata i Polski, które w liczbie 80 zdobitą wydawnictwo, a przedewszystkiem służą za wzór gry, oraz ilustrują poszczególne style opisane w książce.

nego nie robiła — tylko z lekkim cudzoziemskim akcentem, który też jest jej niezmiernie do twarzy. Gorące też sympatie Wilna pozostały bez zmian. Pomimo akuratego „spłukania się” świeżo na występach Smorsarskiej oraz w cyrku na „turnieju” atletów, publiczność nasza dopisała swoją obecnością... komu? Oklepanie bez miłośierdzia „Nitouche”? Nie. Tylko i jedynie swej najdroższej Elnie Gistéd. Pani Elna Gistéd jest „w guście” Wilna. Dobry gust.

Widowisko — a może najeży już dziś mówić: słuchowisko? — wodewilowe ułożono tak aby stała trupa komedjowa Teatru Polskiego mogła „pracować” w nowym „wodewilowym” programie sezonu letniego. Niemożliwe? Możliwe. Wszyscy pod dyktando p. Rychłowskiego są z przyrodzenia muzykalni i obdarzeni do znacznego stopnia melodyjnym głosem. A dla pokonania czegoś, pod względem śpiewaczym, osobliwie trudnego... zaprasza się na scenę p. Stefana Marjańskiego. Wilno go lubi, on lubi śpiewać... Wszystko w porządku. Tylko, jeśli łaska, może należałoby pisać na

programach nie *sans façon* „Champlateux” lecz — Fernand de Champlateux. Ładniej to wygląda i zgodniej z intencją autorów sztuki. Majorowi (p. Marjan Lenk) należy się też na programie zarówno nazwisko jak tytuł: hrabia de Chateau-Gibus. Rzeczy można, że p. Lenk pilniej by baczyl aby w jego majorze czuć jednak było ogładę wyższych sfer towarzyskich. Bo co do humoru, to — jak wiadomo — najpiękniejsza pod słońcem dziewczeczka może nam ofiarować tylko to, co posiada.

Za to p. Wyrwicz! Co za nieoceniony artysta. I do wypitki i do wybitki.

Niepotrzeba lepiej... zaśpiewać Florydora — jak on to uczynił. Nie będę rozpisywać się z jaką brawurą „atakuję” p. Wyrwicz te lub tamtą nutę — bo to nie moja, ściśle mówiąc, rzecz, lub pogląd czy przypadkiem niema zawiązków koloratury pod jego głęboko osadzonemi tremolandami... Dość, że p. Wyrwicz jest muzykalny jak mało kto i ma wszelkie kwalifikacje na doskonałego wodewilistę. P. Relskiemu (inspijcent) wybor-

Odgłosy z Moskwy.

Najnowsze przejawy „dobrych chęci” Bolszewjii.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Komisji Budżetowej, a zwłaszcza mowa Ministra Składowskiego odbiła się głośnie echem w prasie sowieckiej. „Prawda” zamieszcza artykuł poświęcony omówieniu tej części mowy Ministra Składowskiego, która dotyczyła działalności komunistów w Polsce. Tytuł artykułu brzmi: „Polska kompartia pod uderzeniem”. Nie trzeba mieć zbyt wiele fantazji, aby wyobrazić sobie co autor tego artykułu niejaki Walecki wypisał. Od pierwszego do ostatniego wiersza odmienna się słowo dyktatura faszystowska, rządy faszystowskie i t. p. Proces Hramady nazwany jest „skandalicznym fiaskiem” prowokacji Piłsudskiego” a o przemówieniu ministra dostownie: — „Bezpośrednim impulsem do walki z komunistami są nie „teoretyczne wystąpienia” polskich komunistów, o których świadomie i z ministrem spraw wewnętrznych, a których w istocie nie było, a ujawniona siła polskiej partii komunistycznej w masach”.

Czytelnicy polscy byłiby w błędzie przypuszczając, że przytoczona próbka stylu i tonu jest przejawem kampanji antypolskiej szeroko prowadzonej przez prasę sowiecką, to tylko nowy wyraz... sympatii i chęci nawią-

zania i utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z Polską przez ZSSR. Ciekawą rzeczą jest czy odpowiednie czynniki sowieckie zwrócili prasie oficjalnej, trzeba to podkreślić, uwagę na niestosowność słownych wybiórków. Narazie o tem nic niewiadomo. Mierząc równą miarą, za tego rodzaju wystąpienie u nas pismo, które pozwoliłoby sobie napisać, że np. p. poseł Bogomołow świadomie i z, zostałoby skoniiskowane. A w Bolszewjii? Nie, tam inna miara!

Na nic się zdadzą wszelkie zapewnienia dyplomatów sowieckich o ich dobrych chęciach w dziedzinie unormowania naszych stosunków, na nic cytowanie Mickiewicz — dopóki tego rodzaju ton i styl będzie wszechwładnym leit-motiwem w prasie sowieckiej, omawiającej sprawy polskie. Trzeba pamiętać, że prasa sowiecka jest prasą rządową, oficjalnie wyrażającą poglądy sier decydujących i skoro te siery z jednej strony uważają za możliwe zynicznie i obłudnie zapewnienia o swej dobrej woli nie zaogniania stosunków z drugą zaś tolerować i popierać kampanje antypolską — realne możliwości normalizacji stosunków muszą pozostać w sferze mglistych życzeń.

Sc.

WAŻNE DLA P. P. URZĘDNIKÓW.

Na raty 10-cio miesięczne wyjątkowa sprzedaż w firmie

N. Glezera

Gdańska 6, tel. 421.

Czekolada „Salabroza” Diabetyczna

fabryki

A. Piasecki w Krakowie

O pełnej wartości odżywczej około 560 kalorii.

Żądać wszędzie.

Konie

do wynajęcia, konne spacer, tok dla jazdy na miejsku.

Szeptyckiego 5. 2-SLZZ

KRYNICA, WILLA MACIEJÓWKA

cudowne położenie, uczciwość, czystość, swoboda, wyborna kuchnia. Od maja do lipca ceny zniżone. Adres: A. Krzyżanowska Muszyna (Małopolska, po 15 maja, willa Maciejówka w Krynicy.

2155-0

20.V. 1928. NIEDZIELA. 20.V. 1928

Godz. 1-sza w poł. Sala Miejska (Ostobramska 5).

Konkurs Zdrowego Dziecka

Do firmy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI

ul. Bazyljanska 6 (d. dom Strumili, naprzec. Hali Miejsk.) Tel. 12 13

naszedł transport stoniny i szmalcu ameryk. marki „Swift”.

Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. kolejow. po otrzymaniu zadatku.

Została otwarta w mieście Oszmianie Komunalna Kasa Oszczędności

i załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, inkasuje wszelkie należności i niezwłocznie przekazuje wpływy.

zania i utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z Polską przez ZSSR. Ciekawą rzeczą jest czy odpowiednie czynniki sowieckie zwrócili prasie oficjalnej, trzeba to podkreślić, uwagę na niestosowność słownych wybiórków. Narazie o tem nic niewiadomo. Mierząc równą miarą, za tego rodzaju wystąpienie u nas pismo, które pozwoliłoby sobie napisać, że np. p. poseł Bogomołow świadomie i z, zostałoby skoniiskowane. A w Bolszewjii? Nie, tam inna miara!

Na nic się zdadzą wszelkie zapewnienia dyplomatów sowieckich o ich dobrych chęciach w dziedzinie unormowania naszych stosunków, na nic cytowanie Mickiewicz — dopóki tego rodzaju ton i styl będzie wszechwładnym leit-motiwem w prasie sowieckiej, omawiającej sprawy polskie. Trzeba pamiętać, że prasa sowiecka jest prasą rządową, oficjalnie wyrażającą poglądy sier decydujących i skoro te siery z jednej strony uważają za możliwe zynicznie i obłudnie zapewnienia o swej dobrej woli nie zaogniania stosunków z drugą zaś tolerować i popierać kampanje antypolską — realne możliwości normalizacji stosunków muszą pozostać w sferze mglistych życzeń.

Sc.

Znana Wrońska Chiromantka

z powodu wyjazdu, przyjmuje już tylko kilka dni. Kto chce poznać przyszłość, powinien się pośpieszyć.

ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzecze), w bramie na prawo na schody.

WOJSKOWE SPÓDZIENIE I DOSTAWY WOJSKOWE

Kawę zbiorową świeżo mieloną najlepszej jakości luzem i w opakowaniu poleca Wytwórnia artykułów gospodarczych

„ENWE” Nauma Wajnsztejna

Wilno, ul. Trocka 9, tel. 500.

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowej Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

PIEGI

złote plamy i opalenizna usuwa KREM

Preciosa

PERFECTION

20.V. 1928. NIEDZIELA. 20.V. 1928

Godz. 1-sza w poł. Sala Miejska (Ostobramska 5).

Konkurs Zdrowego Dziecka

Do firmy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI

ul. Bazyljanska 6 (d. dom Strumili, naprzec. Hali Miejsk.) Tel. 12 13

naszedł transport stoniny i szmalcu ameryk. marki „Swift”.

Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. kolejow. po otrzymaniu zadatku.

Została otwarta w mieście Oszmianie Komunalna Kasa Oszczędności

i załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, inkasuje wszelkie należności i niezwłocznie przekazuje wpływy.

nie udało się epizod z przygotowaniem się do „anonowania” z przed kurtyny. P. Dąbrowski zaśpiewał „jak z nut” kuplety brygadiera; p. Frenkówna niepotrzebując ślicznie śpiewać, ślicznie wyglądała w stylowym stroju Korynny, a p. Dunin-Rychłowska (pełna godności i słodczy przełożona pensjonatu) jakby zeszła z portretu wizerunku nad kanapą. Słowem wszystko

KURJER GOSPODARCY ZIEM WSCHODNICH.

O uregulowaniu sprawy Iniańskiej.

Kilka słów chciałbym dorzucić do tej wązkiej refleksji, które były napisane i ogłoszone ostatnimi czasami o Inie, jego produkcji, sposobach przeróbki, podniesieniu kultury Iniańskiej, nareszcie o systemie sprzedaży już gotowego produktu.

Len nabywamy z dwóch źródeł: od drobnych rolników, produkujących go na mniejszych przestrzeniach i od większej własności, zasiewającej takowy w znacznych ilościach.

Grobni rolnicy sprzedają len po wymoczeniu, względnie po wyroszeniu, następnie suszą go i miedlą (tamią drzewną powłokę), a jako len surowiec wraz z paździerzą sprzedają go na okolicznych rynkach. Len w słomie odstępują kupcom niechętnie.

Większa własność, mając znaczne ilości słomy Iniańskiej, nie ma możliwości wyrobienia takowej się zajmować, więc sprzedaje len w słomie po usunięciu główek z nasieniem.

Co do drobnych rolników—należy im jasno wytłumaczyć, że w ich własnym interesie leży, aby do tej żmudnej roboty, jaką jest zbiórka z pola, rosenie, względnie moczenie, wysuszenie i miedlenie, dodali jeszcze trzpanie, a otrzymają najwyższą cenę za swój czysto-trzpany produkt, wtedy zrozumieją, że przy cenach, otrzymujących za len czysto-trzpany, produkcja takowego im zawsze się opłaca, w co zaczynają ostatnio wątpić i, niestety, mniejsze przestrzenie lenem zasiewać.

Na Łotwie zaprzestano już to tłumaczyć, tam włością wprost obowiązuje się dostarczać do punktu zakupu tylko czysto-trzpany len, za który otrzymują, według gatunku i stopnia oczyszczenia, odpowiednią płacę. W interesie włości tam, j. drobnej własności byłoby wydanie rozporządzenia, aby na rynek przywozili tylko czysto-trzpany len. Wydając takie rozporządzenie, zmuszamy biego producenta, by zrozumiał swój własny interes i wziął za swą minimalną dodaną pracę, to jest za towar oczyszczony, nie raz podwójnie, a nawet potrójnie. Dziś lwią część zarobku pobiera pośrednik, który kupuje u włości surowiec miedlony, trzepie go, gatunkuje i sprzedaje, jako czysto-trzpany len, różnicę zaś w cenie między lenem-surowcem a czysto-trzpanym, nie raz bardzo znaczną, chowa, ze szkodą włości, a do swej kieszeni.

Co się tyczy większej własności, aby jej dodać bodźca do zwiększenia produkcji lenu, musimy znaleźć dla niej stałych odbiorców na słomę Iniańską, t.j. tworzyć rozszaranie i mechaniczne miedlenie, a raczej tylko wzmocnić egzystujące, które, z braku słomy Iniańskiej, wywożone są za granicę, oraz gotówki, nie raz dogorywają. Mam, naprzykład, na miejscu w Wilenszczyźnie Berdany i Mosar, dalej Żyrdów, a następnie szereg miedlarni w Małopolce, Wielkopolsce i na Śląsku (Kuchnia ks. Lichnowskiego i inne), tam moglibyśmy dostarczać i po dobrej cenie sprzedawać słomę Iniańską. Naturalnie, musimy zobowiązać rozszaranie do sprzedawania tylko czysto-trzpanego lenu.

Tak postępując, mielibyśmy na rynkach zbytu czysto-trzpany len, który rozgatkunkować i według żądań rynku zagranicznego standardyzować jest znacznie łatwiej. Obecnie, widząc zagranicą len zły, nieczysty, różnorodny, tak zwany polski len, musimy nie raz wstydzić się i dziwić, że go w takim stanie z Kraju wysyłamy, kupcy zaś zagraniczni nie mogą zrozumieć, że Polska nie może z tym produktem dać sobie rady.

Łotwa, a nawet Rosja dawno to zrobiły i wysyłają tylko wysokocenne gatunki zagranicę, a z otrzymanych pieniędzy pokrywają lwią część swego budżetu.

Trzeba więc zdecydować się i dekretem dokładnie określić, w jakim stanie towar z Kraju może być wywożony. Uważam, że musi być wzbudzone wywołanie słomy Iniańskiej oraz lenu—surowca, prawo zaś wywozu otrzyma tylko ten, kto ma len czysto-trzpany, wysortowany, następnie czyste pakęty albo rwanke (Reisflachs). Wszystko to można otrzymać drogą ręcznej pracy włości, która zawsze przewyższa maszynową pod względem dokładności i zachowania zalet towaru.

Dekrety te przyniosłyby ogromną korzyść produkującym len drobny rolnikom jakoteż i Krajowi, pośrednikom zaś znacznie mniejszy zarobek.

W pierwszych latach po wojnie, w celu przyjęcia z pomocą naszymu rodzinnemu przemysłowi tekstylnemu, były wydane zarządzenia, aby len nie wywożono zagranicę, sądzono, że tem wzmocni się produkcja lenu i zaopatrzą się fabryki w potrzebny im surowiec. Było to jednak mylnie. Trzeba było pozwolić wywozić len i pakęty, ale tylko czysto-trzpane z wysokim standardem, a za otrzymane pieniądze na ten cenny i poszukiwany produkt producenci mogliby podnieść kulturę lenu i zwiększyć produkcję takowego.

Towar cenny, czysto trzpany, go wychodziłoby o sto procent mniej,

gotówki otrzymałoby więcej, tysiące robotników miałyby stałe zajęcia, a dla fabryk zostałby się towar w ilości im potrzebnej i to w dobrym gatunku.

Nie zanieczyszczalibyśmy swym produktem rynków zagranicznych, uniknęlibyśmy nieporozumień przy każdym transporcie surowca i nie płaciłobyśmy takich horrendalnych cen za przewóz (na 100 kg. słomy Iniańskiej jest 22 25 proc. czystego lenu, a 78—75 proc. paździerz).

Handel lenem u nas jest bardzo uciążliwy i to z następujących przyczyn: największą ilość lenu dostarczają drobni producenci, którzy indywidualnie go wyrabiają i w odmiennych warunkach (gleba, woda, nawożenie i t. d.). Do tego, przy różnorodnym sposobie wyrabiania, dostajemy najrozmaitszy gatunkowo towar, różnej mocy, długości, koloru, wydajności i sposobu preparowania. Każdy niemal kilogram lenu jest inny. Trzeba mieć znaczny zapas zakupionego towaru, aby móc kompletować według gatunku, elastyczności, mocy, długości, koloru, wydajności włókna, wreszcie czystości i t. d. na osiem gatunków żądanych zagranicą. Aby zaś gromadzić len, potrzeba odpowiedniego budynku i znacznej gotówki, a do prawidłowego gatunkowania odpowiednich ludzi; o budynek i ludzi nie jest trudno, chodzi więc o gotówkę i to duża dla zakupu większej ilości lenu.

Również trzeba mieć i to na uwadze, że ceny lenu zależą w Kraju — od zapotrzebowania przez fa-

bryki, a te znow od zbytu towaru gotowego, zagranicą — ceny wahają się zależnie od zaopiarowania, urodzaju wszechświatowego i ilości poprzednio magazynowanego towaru, więc nie raz kupcy Iniani są zmuszeni przetrzymać len na składach z roku na rok, a conajmniej przez kilka miesięcy, by otrzymać należytą cenę, co wymaga zainwestowania kapitału. Przerwać zakupy bez ryzyka utraty rynku niepodobna.

Reasumując wyżej powiedziane, dochodzimy do wniosku, iż żeby handel lenem i produkcję takowego postawić prawidłowo należało: domagać się wydania rozporządzenia gminom, aby nakłoniły włości do sprzedawania wysoko oczyszczonego produktu, dalej wydania stanowczego zakazu wywożenia surowca i słomy Iniańskiej zagranicę. Następnie, by Banki Rolny i Gospodarski Krajowego poparały egzystujące firmy Iniane, jakoteż miedlarnie, odpowiednio takowe finansując w celu „dania możliwości zakupu i przeróbki towaru, jakoteż całej słomy Iniańskiej, wyprodukowanej w Kraju. Tym sposobem uporządkujemy i poprzemy naszą krajową produkcję i handel lenem, który obecnie jest całkowicie oddany na łaskę spekulanta.

O ile takie zarządzenia nie dałyby rezultatu, pozostaje monopolizowanie handlu lenem przez Rząd, jak u sąsiadów. Znajac doskonale te brzożby Iniani, praktycznie się z nią stykając, uważałbym to za „małom koniecznym” w naszych obecnych warunkach. Hieronim Mohl

KRONIKA

NIEDZIELA
20 Dnia
Bernardyna
jutro
Julji p. m.

Wschód s. g. 3 m. 57

Zach. s. g. 16 m. 52

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 19 V 1928 r.

Ciepłota średnia w m.	760
Temperatura średnia	+ 16°C
Opad za do- bę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni.
U w a g i:	Półpochmurno.
Maximum na dobę	+18°C
Tendencja barometryczna	spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— (X) Z inspekcji pogranicza przez p. Wojewodę Raczkiewicza. P. Wojewoda Raczkiewicz który ostatnio w towarzysztwie D-cy 6 Brygady Kopu pułk. Górkowski, naczelnika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Kirilika i starosty p. Witkowskiego wyjechał na inspekcję miejscowości pogranicza polsko-litewskiego, po dokonaniu lustracji miejscowości na odcinku N-Troki i Niemenczyn udał się w dniu wczorajszym na odcinek Świąciany—Duksty—Druja.

— (X) Kto będzie awansowany do szarych aspirantów policji. Swego czasu podawaliśmy wiadomość o tem, że w myśl rozporządzenia Komendy Głównej P. P. wszyscy funkcjonariusze policji posiadający stopień oficera rezerwy podlegają, po uprzednim przeszkoleniu, przemianowaniu na aspirantów.

Specjalna komisja przybyła z ramienia Kom. Głównej po zbadaniu warunków intelektualnych zakwalifikowała do szkoły następujących funkcjonariuszy z komendy miasta: st. przod. J. Pieski, Piwarskiego, J. Wermiejukę, przod. Woronickiego, Kozłowskiego, Krokowskiego, A. Lipina oraz st. post. Razieryszyna, S. Polonka, J. Kozara, P. Komorowa. Ponadto z komendy pow. Wil-Troickiej st. przod. Lebeli i przod. Songina.

— Osobiste. Prezes Wilenskiej Izby Kontroli Państwa p. Jan Pietraszewski wyjechał w dniu dzisiejszym na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

Zastępować Pana Prezesa będzie Wice-Prezes Izby p. Zenon Mikulski.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Wybory do Rady wojewódzkiej. Dnia 26-go maja r. odbędzie się posiedzenie plenium sejmiku Wilensko-Troickiego, na którym będzie dokonany wybór członka do Rady wojewódzkiej.

— Wyjaśnienie w sprawie akcji na pomoc siewną. Na skutek notatki „Opóźniona akcja na pomoc siewną”, jaka została umieszczona w Nr. 111 (1722) gazety „Stow” w dziale „Kronika”, Wydział Powiatowy Sejmiku Wilensko-Troickiego wyjaśnia co następuje:

Państwowy Bank Rolny jaknajbardziej traktował sprawę pomocy siewnej w okresie bieżącym ludności rolniczej powiatu, przeznacząc na ten cel większą niż w roku ubiegłym kwotę pieniędzy. Żadne specjalne formalności przy wypłacie kredytów siewnych stosowane nie były i akcja pożyczkowa ze strony Państwowego Banku Rolnego przeprowadzona została w właściwym czasie. Przydział kredytów na powiat Wilensko-Troicki, odpowiednio do wielkiej potrzeb ludności, mógłby wynieść znacznie więcej kwoty, gdyby istniała na terenie powiatu większa, niż obecnie, ilość czynnych spółdzielni kredytowych.

Intervencja pana Starosty dotyczyła wyasygnowania kredytów, nieposiadających charakteru ściśle rolniczego, których dysponowanie nie leży w kompetencji Państwowego Banku Rolnego.

MIĘSKA.

— Wydział Elektryczny zawiadamia, że wszyscy abonenci korzystający ze światła na rządkach lub z licznika, proszeni są o zawiadomienie Wydziału Elektrycznego o dniu wyjazdu na wakacje i niekorzystania ze światła jak również o zmniejszeniu w mieszkaniu ilości lamp, a to ze względu na wystawianie rachunków i uniknięcie późniejszych reklamacji.

Reklamacje bez tych zawiadomień nie będą uwzględniane.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek dnia 24 maja r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się projekt budżetu dodatkowego na r. 1928-29.

WOJSKOWA.

— (o) Przegląd poborowych. W poniedziałek, dnia 21 maja winni stawić się do przeglądu poborowy z nazwiskiem na lit. M, zam. w I, III i IV komisariatach, we wtorek zaś, dnia 22 maja, z nazwiskiem na lit. M, zam. w II komisariacie, i na lit. N, zam. we wszystkich komisariatach.

SZKOLNA.

— Egzaminu wstępne w gimn. im. Tadeusza Czackiego. Koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Czackiego z prawami podaje do wiadomości, iż egzaminu wstępne w terminie przedkwalifikacji do wszystkich 8 klas rozpoczyna się dnia 26 czerwca r. b.

Podania wraz z dokumentami przyjmują, oraz udziela szczegółowych informacji kancelaria w godzinach szkolnych przy ul. Wileńskiego 13 gmach własny gimnazjum.

KOMUNIKATY.

— Zebranie Miłośników Ogrodnictwa. Wilenskie Towarzystwo Ogrodnictwa w dniu 25 bm. w lokalu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z Wilenskiej, W. Pohlanki 7 o godz. 6 wiecz. urządza zebranie członków i miłośników Ogrodnictwa z następującym porządkiem dziennym:

1) referat prof. Somorowskiego: Przyozdabianie balkonów w osiedlach miejskich; 2) referat p. Krywko: Nowe sposoby w uprawie i nawożeniu pomidorów; 3) sprawa udziału Ogrodnictwa w Wilnie; 4) sprawa konkursu na upiększenie okien balkonów w Wilnie; 5) wolne wnioski.

— Odczyt w ROK. W dniu 19 V r. b. o godz. 5-jej pp. w lokalu Radu Opiekunów Kresowej ul. Zygmuntońska 22, zostanie wygłoszony odczyt przez p. Wacława Makrońskiego na temat „Życie ludzi przedhistorycznych” — uzupełniony przez zrozumi.

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie. Zarząd Towarzystwa Prawniczego zawiadamia pp. Członków, iż w dniu 21 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem (Gmach Sądów pok. 40 gabinet p. Prezesa Sądu Apelacyjnego), odbędzie się odczyt prof. Uniwersyteckiego Warszawskiego i Członka Komisji Kodyfikacyjnej pp. Stefani i Allerhand, na temat: „Aktualne zagadnienia egzekucyjne”.

Ze względu na doniosłość tematu uprasza się pp. Członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Goście wprowadzeni przez członków — mają wstęp wolny.

— VI Doroczna wystawa obrazów Wil. T-wa Artystów — Plastyków. We czwartek 17 bm. w sali Pałacu Reprezentacyjnego została otwarta VI Doroczna wystawa obrazów i rzeźb Wil. T-wa Art. Pl. Przecięcia tradycyjnej wsieli dokonali Wojewoda w obecności przedstawicieli wyższego Duchownictwa, Rządu, Kultury, Nauki, Sztuki i Prasy oraz licznie zgromadzonej publiczności. Wystawa w tym roku przedstawia się pod względem jakościowym i ilościowym b. okazale, składa się bowiem na nią do 200 dzieł członków Wil. T-wa Art. Plast. oraz zgłoszonych gości.

Wystawa otwarta jest na przeciąg 1-go miesiąca od 10 rano do 7 wiecz. (Plac Napoleona — Pałac Reprezentacyjny drugie wejście w podwórz).

— Zanknięcie wystawy obrazów warszawskich artystów malarzy w sali Stow. Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33, zawierającej zbiorowy pokaz prac Józefa Kidona, kolekcję krajoznawczych i martwych natur Felicji Czajkowskiej, krajoznawczy Stelana Domaradzkiego, rzeźby P. Laksa oraz białki artystek warszawskich nastąpi dzisiaj o godz. 7 wiecz. Wystawa ta następnie przewieziona zostanie do Grodna.

RÓŻNE.

— Komitet „Chleb Dzieciom” podaje do wiadomości, iż w ciągu czwartego roku istnienia zbiórki miesięczne daty dochodu 13.444 zł. 99 gr. różne inne 2.721 zł. 31 gr. razem dochodu 16.166 zł. 30 gr. pozostałość z dnia 1 marca 1927 r. wynosiła 1.664 zł. 88 gr. czyli przychód ogółem stanowił 17.831 zł. 18 gr.

Rozdano schroniskom wileńskim 13.845 zł. na administrację wydano 2.261 zł. 58 gr. razem rozchodu 16.106 zł. 58 gr. Pozostałość na dzień 1 marca 1928 r. — 1.724 zł. 60 gr.

— Kasa Chorych m. Wilna zawiadamia, że od składek za m. maj 1928 roku, niewpłaconych do 31 maja 1928 r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym

Michał Dziadowicz

Asystent Uniwersytetu Stefana Batorego

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 18 maja 1928 r. przeżywszy lat 29. Ekspozycja zwłok do domu żałoby przy ul. Zamkowej 4 do kaplicy na cmentarzu Rossa nastąpi dn. 20 maja o godz. 6-tej po poł. Pogrzeb dn. 21 maja o godz. 10 rano.

O stracie nieodżałowanego kolegi zawiadamia

Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego.

Konferencja w sprawie pozyskania terenu na wystawę Targów Północnych.

W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w obecności zastępcy Pana Wojewody Wileńskiego p. Wł. Dworakowskiego konferencja w sprawie pozyskania na wystawę Targów Północnych terenu przylegającego do ulicy Królewskiej, a stanowiącego bezpośrednie otoczenie murów pobornardyńskich zajętych częściowo przez wojskowość. Na konferencji był obecny pierwszy Wice-Mi-

NADEŚLANE.

Sielanka w „Zaciszu”.

— Hallo! Panie Wacławie, tu pan? — Ja we własnej osobie. — Tu Lu. Czekam z ucieśnieniem 3-jej godziny, kiedy się to urzędowanie nareszcie skończy? — I ja także. — Wie pan, mam? myślisz genialną, piramidą i niemal egzotyczną. — Umieram z ciekawości? — Panie Wacławie! Dzień tak piękny, rozkoszny, chłodny dziś razem na obiad. — Wspaniale, doskonale, ale gdzie? — Mam, mam już plan bajeczny. Niech pan sobie wyobrazi istny raj na ziemi. Ogrod, drzewa, kwiaty, majowa zielen, szumiący wodotrysk, altanki, rozkoszna muzyka. Jednym słowem — cud. A wie pan gdzie to wszystko jest? — Ach mój! Pan jest genialny; a więc „Zacisze” otworzyło już swą letnią rezydencję? — Tak, tak, już. Widziałam przechodząc przez Mickiewicza i aż mi serce zapętało na myśl jak tam musi być urocz. — Pani jest czarodziejką. Nie lepszego wymyślić nie można było. A więc spotkam się przed urzędem. Adieu! — Eureka! Godzina 3-cia, Koniec urzędowania. Ulica zalana słońcem. Przytuleni i zapiętni w sieć krocą p. Wacław i p. Luska wprost do wymarzonego ustronia. Zajmują miejsca w jednej z altanek. Zręczny kielner wniósł zastawę stołu pysznym jadłem, które znika z polmisków błyskawicznie. Śród upojonych melodii orkiestry, płyną niespodziewanie wyznania miłosne.

TEATRY I MUZYKA.

— Występy Einy Gisteld. Znakomita primadonna Eina Gisteld dziś wystąpi w swej najlepszej kreacji „Panny Nitouche” w wodewilu pod tym samym tytułem.

Orkiestra pod batutą dyrygenta M. Kochanowskiego, brzmi pewnie, dźwięcznie i składnie. Tłumnie zebrana publiczność na premierze gotowała znakomitemu gościowi owację „kwiatów”.

— „Księżniczka Ola-La”. Następnym wodewilem, a właściwie komedią muzyczną będzie „Księżniczka „Ola-La”. W roli tytułowej wystąpi Eina Gisteld.

— Teatr „Złoty Róg” (ul. Dąbrowskiego 5). Dziś wielka Rewja ciesząca się wielkim powodzeniem pt. „Szałka majowa” w 15 obrazach 2-ch części z udziałem ulubionych Włosa: A. Cieleckiej, M. Dobrowolskiego, Duo Ney, M. Szczęsnej, J. Bohdanowskiego, Iny Heilen i Zadekaj Girls.

Dziś dwa przedstawienia, początek o godz. 8-jej i 10-jej wieczorem.

RADJO—WILNO.

Niedziela 20 maja 1928 r.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O.C. Franciszkanów (Górny Śląsk, Pannownik-Ligota).

12.10 — Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. W 15.15 — Transmisja koncertu symfon. z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: 18.35 19.00: „Audycja przeobraż”, wykon. Zula Minkiewiczówna.

19.30—19.55: „Rola Wilna w dziejach Polski” odczyt z działu „Historia” wygłosi prof. U.S.B. dr. Teofil Modelski.

20.00—20.25: Transmisja z Warszawy „Chiny” ich przeszłość i teraźniejszość” odczyt VII wygłosi prof. Bohdan Rychter.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wspólny stacji Warszawa-Poznań. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek dn. 21 maja 1928 r.

16.30 16.55: Audycja dla dzieci „Przygody panny Domicieli” opowie Halina Hodelingierówna.

16.55—17.20: „Świat idei” odczyt XII z cyklu „Filozofia narodowa” wygłosi prof. U.S.B. dr. Wincenty Lutowski.

17.20—17.45: „Felietań wesoły” w wykonaniu art. teatru Polskiego Karola Wyciż-Wichrowskiego.

17.45—18.10: „Lecznictwo ludowe na Wilenszczyźnie” odczyt z działu „Ziemia Wileńska” wygłosi prof. U.S.B. dr. Jan Muszyński.

18.10—19.00: [Recital skrzypcowy prof. Hermana Sołomonowa.

19.25 20.00: „Od skoryny do maszyny rotacyjnej” — rozwój drukarstwa wileńskiego” odczyt z działu „Kultura książki” wygłosi red. Ludwik Abramowicz.

20.30—22.00: Koncert próbny międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia. w programie muzyka polgi.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Platforma a nie samochód winowajca. W numerze 113 „Stowa” z dn. 19 bm. w kronice „wypadki” notatka pomieszczona o rozbiciu budki przy zbiegu ulic Mickiewicza i 3 Maja przez samochód straży, nie zgadza się z rzeczywistością.

Auto straży w tym wypadku było tylko pośrednim powodem — całkowitą winę ponosi woźnica platformy pozostawionej bez opieki na ulicy, który którejś sposobu się przyjeżdżał pierwszego samochodu straży. Wóz ciągnięty samopas przez konia stanął w poprzek jezdni, powodując zatrzymanie się następnego samochodu straży.

W momencie wykręcania się platformy, sztaby żelazne, które były nałożone, zawadziły za wspomnianą budkę i przewróciły ją.

list do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! T-w „Prasiewi” niniejszym uprzejmie prosi Pana Redaktora o umieszczenie w poczynionym piśmie Pańskim niniejszego listu.

W związku z zamieszczeniem w Nr. 10 gazety „Naród” z dnia 10 maja r. b. listem sekretarza Centralnej Rady „Prasiewi” p. M. Stankiewiczówny, która zarzuca p. Wiernikowskiemu cały szereg postępowanie nieetycznych, podrywających autorytet i honor organizacji i wobec tego, iż zarzucały te całkowicie odpowiadają rzeczywistości, że Nr. 10 „Narodu” wyszedł 10 maja, a gazeta p. Wiernikowskiego „Hramadzan” wyszła 13 maja i w niej na zarzut tak ciężki p. Wiernikowski nawet nie reaguje. Przemyśl na podstawie art. 13 statutu postanowiono: zawiesić p. Wiernikowskiego z jego czynności i zwolnić w trybie nadzwyczajnym Radę Centralną i Nadzorczą na dzień 25 maja o godz. 12 w celu powzięcia ostatecznej decyzji. Jednocześnie z tem Prezydent komunikuje o przeniesieniu kancelarii „Prasiewi” do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 15.

Prezes Antoni Jakimowicz Sekretarz M. Stankiewicz

15-V—28 r.

ZE KRAJOWEGO PRZEMYSŁU GUMOWEGO.

Imponujący rozwój łódzkiej zakładów przem. gumowego „Gentleman”.

W ciągu ostatnich lat przemysł gumowy w Europie rozwinął się wprost w gigantycznym tempie.

Ze względu na zwiększenie zakresu eksploatacji surowiec spadł wydatnie w cenie, co w dużym stopniu stanie się czynnikiem sprzyjającym jeszcze większemu rozpowszechnieniu się wyrobów gumowych.

Doskonałe warunki rozwojowe przemysłu gumowego stały się kilka lat temu bodźcem do utworzenia w Polsce placówek tej gałęzi wytwórczości.

Konjunktury, świadczące o realnych możliwościach, otwierających się w kraju przed tą nową u nas gałęzią produkcji, nie tylko nie zawiodły, ale wykazały konieczność rozwinięcia gigantycznego zakrojonego na modłę amerykańską rozmachu, który ze względu na stałe rosnące konsumpcje krajowych rynków, jest nadzwyczaj usprawiedliwiony.

Wyjątkowo więc korzystne warunki jednej strony przy równoczesnym przyspieszeniu zorganizowaniu polskiej produkcji wyrobów gumowych, stworzyły, iż w nieskłonach krótkim czasie przemysł ten kolosalnie się rozwinął, wróżąc dalszy systematyczny postęp.

Podstawowym zadaniem krajowego przemysłu gumowego jest wyeliminowanie zagranicznego importu, który jeszcze przed kilkoma laty wyłączały zaspakajali krajowe rynki. Obecnie już import ten maleje, przyczem popyt jest w lwią części zadowolony krajową produkcją. [Siedząc nadzwyczajne rezultaty, osiągnięte przez polski przemysł gumowy, jesteśmy w stanie stwierdzić, iż import zagraniczny jest już w przedmiotu zupełnego wymarcia, przyczem przez przemysłem naszym otwierają się już poważne możliwości eksportowe.

Celem poinformowania się o stanie faktycznym organizacji polskiego przemysłu gumowego, zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego firmy „Gentleman”, która jest jedyną w Łodzi fabryką wyrobów gumowych i pionierką powstającego w Polsce wielkiego przemysłu gumowego.

Pan dyrektor D. Schrage, oprowadzając nas w towarzyszyście inżynierów fabrycznych (wybitnych zagranicznych fachowców przemysłu gumowego) po oddziałach tego imponującego przedsiębiorstwa, tłumaczył, przeznaczenie kolosów maszynowych, będących ostatnim wyrazem techniki powstającej.

Ze względu na urządzenie i maszyną fabryka „Gentleman” jest dziś najmłodszym wyposażonym przedsiębiorstwem na kontynencie. Obecnie zatrudnia ona około 1.000 robotników, przyczem od 15-go czerwca r. liczbą ta wzrosła do 1.500. Tempo w budowie fabryki, założonej dopiero w 1927 roku, przebiegało przykładowo amerykańskie. Wprost trudno sobie wyobrazić, jak w okresie roku jakiegdyś pod działaniem: różdżki czarodziejskiej, wyrósł ten kolos przemysłowy. Nowowytbudowane budynki i zmontowane w nich ostatnio urządzenia pozwoliły fabryce potroć produkcję w stosunku do ub. roku. Zaznaczyć należy, iż pod względem jakościowym wyroby „Gentleman” nie ustępują najlepszym szwedzkim artykułom, co zawiadzać należy technicznemu kierownictwu spożywającemu w doświadczeniach rękach znanych szwedzkich fachowców.

Mimo to przedsiębiorstwo systematycznie jeszcze dąży do doskonalenia swych wyrobów, wyszczepiając na rynek nowe modele równocześnie z zagranicą. Fabryka zużywa jedynie najlepszy surowiec z zachodnio-indyjskich plantacji. Przedsiębiorstwo wywabiło 8—10 tys. par kaloszy i śniegowców dziennie i do 10 tysięcy par sportowego i ludowego obuwiu. Poza tym firma „Gentleman” wyrabia doskonale płaszcze deszczowe, materiały nieprzemakalne i brezenty namiotowe.

W związku z szeregiem istotnych zmian, jakie zaszły w dziedzinie mody, firma „Gentleman” przygotowuje na najbliższy sezon szereg artykułów, które będą dla rynku prawdziwą rewelacją.

Wilejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 16 do 20 maja 1928 r. Właśnie będą wyświetlane filmy: „Moczar świata” (Promienie profesora Toileta). Sensacyjny dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Paul Wegener, Hannie Reinwald i Nien Son Ling. Nad program: „Obchód uroczystości 11 listopada i 3 maja w 1 akcie i „Od rodzinnych wzywań... wywab nas Paniel” komedia w 2 aktach. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna w dni powszednie od g. 5 m. 30, w niedzielę od godz. 3 m. 30. Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w niedzielę o o godz. 4. Następny program: „Wyprawa myśliwska do Abisynji i Tajemnice głębin morskich”.

Kino-Teatr

„HELIOS”
Wileńska 36.

Dziś! Odurzenie. Oszołomienie. Upojenie. Najnowsze szampańskie arcydzieło genialnej reżyserji E. Lubicza „TAKI JEST PARYŻ”. Fascynująca sztuka erotyczna z życia współczesnego. W rol. gł. Monte Blue i Pasty Ruth Miller. Przepych wystawy. Rewja toilet i pięknych kobiet. Film ten oczarowuje publiczność. Od pierwszej do ostatniej sceny wywołuje zachwyt. UWAGA. Tylko u nas demonstruje się dziś! „Przyjazd do Polski Króla Afganistanu Aman-Ullaha”. Przyjęcie oraz wszystkie uroczystości. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr

„POLONJA”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Największa sensacja sezonu, którą podziwiać będzie całe Wilno. „Orient-Express” (W płomieniu życia). W rolach głównych: światowa piękność LIL DAGOWER i jako zawiadowca stacji znany HEINRICH GEORGE. Obraz ten rysuje nam sensacyjne przygody damy towarzysztwa w podróży Orient-Expressem, która dla urozmaicenia zwiedza cały świat. Początek o godz. 4-ej.

Kino-Teatr

„WANDA”
Wielka 30.

Dziś! Największy tragik świata „Mistrz maski” LON CHANEY w epokowym 12 aktowym dramacie, osnuty na tle ostatniej wojny domowej w Chinach W PAŃSTWIE ZIELONEGO SMOKA. Film, który ilustruje życie pełne czaru egzotycznego, zakłócone krwawymi walkami bratobójczymi.

Kino Kolejowe

„OGNISKO”
(obok dworca kolejowego).

Dziś! Wspaniały dramat w 9 akt. z życia arystokracji rosyjskiej na emigracji „Tajemnica Księżny Farinowej” W rolach głównych: MAC MURRAY, ELMA LINCOLN.

Ostrzeżenie!

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że obuwie obcego wyrobu sprzedawane jest przez niektórych kupców, jako obuwie marki

„CEDA”

przepraszamy Szan. Publiczność, aby przy nabywaniu obuwia „CEDA” stanowczo zwracała uwagę na markę fabryczną „CEDA” wyciśniętą na podeszwie.

Jednocześnie komunikujemy, że powiększyliśmy ostatnio znacznie produkcję naszą, co i daje nam możliwość dostatecznego zaopatrzenia w towar rynku wileńskiego.

Z poważaniem
FABRYKA OBUWIA MECHANICZNEGO „CEDA”.
Zastępstwo na rejon wileński powierzyliśmy:
p. B. RIMINI, Wilno, Rudnicka 6, tel. 12-20.

Co przywraca pierwotny wygląd

ZNISZCZONEJ SKÓRZE LAKIEROWANEJ?



BRAUNSA ENILO BRAUNSA

CZARNY LAKIER DO SKÓR

Do nabycia w składach aptecznych, farb, i mydlarniach.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE

pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. Gąbrowska

1937-6 Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Do wiadomości wyjeżdżających na letniska!

Naturalne wody mineralne

świeżego czerpania.

Mineralne sole i pastylki dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i sole do wania. ŚRODKI od MOLI. PAPIER NA MUCHY. Mydła i proszek do prania białej. Rozmaite przedmioty użytku domowego. Przedmioty do kąpieli. WIELKI WYBÓR TOWARÓW

KOSMETYCZNYCH, PERFUMERYJNYCH I GALANTERYJNYCH

T-wo J. B. SEGALL

Sklepy detaliczne:

1) ul. Trocka 7, tel. 542. 2) ul. Mickiewicza 5, tel. 873

3) ul. Zamkowa 26, tel. 1022. 4) ul. Rudnicka 20/52, tel. 612

UPRANIA podług WZORÓW

na zamówienie i gotowe pocięte

L. KULIKOWSKI

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33-a.

Duży wybór materiałów ostatnich nowości

Wykonanie pierwszorzędne 2-112

Nauczyciel rysunków Ch Konik

z 20-letnią praktyką w miejscowych gimnazjach UDZIAŁ

LEKCIJ RYSUNKÓW i przygotowanie do średnich i wyższych

szkół w tymi ze zakresu. Przyjmuje od 5-7 wieczór.

Dobroczyńska ulica 4 m. 7.

„Wileńska Pomoc Szkolna” z ogr. odp.

Wilno, ul. Wileńska 38, telefon Nr. 941

wymienia najtaniej strzykawkę

„Record” 1.0 2.0 5.0 10.0

Żł. 4.30, 4.50, 5.50, 7.-

Poleca się wszelkie aparaty lekarskie i laboratoryjne.

Wprowadzono dział przyrządów mierniczych.

Zwraca się uwagę Sz. Szkołom i Młodzieży przy-

rody, że już pora zaopatrzyć się w przybory wy-

cieczkowe i dla kolekcjonowania. 2209-1

KAZDA INTELIGENTNA USTOSUNKOWANA OSOBA

może łatwo

powiększyć swój dochód

przy okazaniu usług w dziedzinie ubezpieczeń.

Informacje: Wilno, ul. Królewska Nr. 7 m. 6 „Vita”, telefon Nr. 801.



Radykalnie usuwa pieg, wagi, zmarszczki i inne wady cery

Kapelusze damskie i męskie

filcowe i słomkowe

czyszczy, farbuję i prze-

rabia według najnow-

szych fasonów, specjalna pracownia

kapeluszy.

I. KAM I SYN

WIELKA 52 (obok kośc. św. Kazimierza)

Chemiczne czyszczenie panam.

Placówka Polska

Meblowa S. Makowski Zawalna 15, Po-

siada: Salon mahoniowy 700 zł., stół

jadalny 100 zł., otomana 160 zł., mater-

ac 30 zł., okazyjnie Antyczne meble styl

„Zakob”. Przyjmuje zamówienia na odro-

biecie mebli starych i opakowanie, poleca

się łaskawym względom. Makowski. N A

R A T Y I 1922

Rutynowana nauczycielka FRANCUSKIEGO i ANGIELSKIEGO

pragnie wyjechać na lato wzmian za

lekcje. Rzeźna 11-a m. 11.

Ważne! Dla miast, miasteczek i gmin!

Ulice, place, osiedla i dworce oświetlają najlepiej

nadzwyczaj ekonomiczne, udoskonalonej konstrukcji Lampy

naftowożarowe

Fabryki „Polmei”

na 1000, 500 i 200 świec.

Stale na składzie: w Biurze Techniczno-Handlowem

„Inż. Kiersnowski i Krużolek S-ka”

Wilno, Jagiellońska 8. Tel. 560

1927 e

Specjalne laboratorium Rembrandt

dla amatorów fotografów Wilno, ul. św. Józefa 6, 2, telef. 12

—88. Wywołanie, kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem spec-

jalisty fotografa. Tanie i dobre wy-

konanie. 1385-4

Wykwintne

PALTA GABARDYNOWE i GUMOWE

najnowszych fasonów, najlepszej jakości

KAPELUSZE i CZAPKI pierwszorzędnych fabryk, ostat-

nich fasonów. Oraz wszelkie FUTRA i ŻAKIETY

po tanich cenach. Sklep futer i kapeluszy

H. Swirski Niemiecka Nr. 37.

Palta gumowe od zł. 21.-

Kapelusze męskie „ „ 7.-

Czapki „ „ 2.50

Ceny stałe.

ARTRETYCY-REUMATYCY

nie bierzcie za wodę

VICHY CÉLESTINS

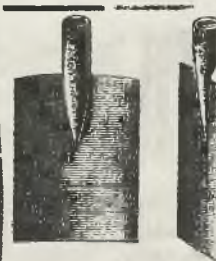
z naturalnego źródła Rządu Francuskiego

wód fabrykowanych sztucznie

noszących nieprawie nazwę VICHY

Żądajcie marki

„VICHY - ÉTAT”



Szpadle stalowe kute do gliny

J. E. SENNEWALDT

WILNO ul. Końska 14. 2282-o

DRUSKIENIKI

POSZUKUJĘ posady, są jeszcze w centrum mogą złożyć kaucję

do wynajęcia pokoje 500 1000 zł. Szcze-

przy rodzinie z utrzy-gółowe oferty z po-

maniem. Wiadomość: danie warunków

Arsenańska 6 m. 1, nadsyłać do admini-

stracji „Słowa” pod „1000 zł.” o 2222

Szczenięta

buldogi, czyste krwi do sprzedania, jasna d. Nr 23-3.

DO WYNAJĘCIA

Majątek 2 pokoje i kuchnia. (Można z meblami). Jakuba Ja-

sinskiego 15. m. 6. o 2222

DO SPRZEDAŻI

Futwark na 5-ym kil-

Lidzkiej Szosie, ob-

jekt 5 hekt., z całym

zabudowaniem i sa-

dem owocowym, ja-

godnikami i stawem,

1 i pół hekt. w lasku,

ziemia po ogrodniku,

dowiedzieć się: sklep

kwiatowy Gintowta,

Zamkowa, róg Sko-

pówki. 1 2222

Pokój z osobnym

wejściem na 4 piętrze do wynaję-

cia, przy ul. Dąbrow-

skiego dom 10, Anto-

nowicza, m. 1. 2277-o

Zgubiono

książeczkę na imię poruczn-

rezerwy Jana Muszyń-

skiego (Wilno, ul. Wileńska 24) wydana

przez P. K. U. Wilno w dniu 30 maja 1924

r. Nr 39. o

LETNISKO

z utrzymaniem w majątku ziemskim, choroby weneryczne,

Informacje: Wilno, skórn i plicowe, ul. Jagiellońska 8 m. 12, Mickiewicza 9, wejście

Biuro Techniczne, z ul. Śniadeckich 1, powrócił i wznowił

tel. 560. 1929-2 przyjmuje od 4 7. przycięcia chorbyn

—egz Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. 2

POŻYCZKI

udzielamy szybko i dogodnie

Wileń. Biuro Komisowo-Handlowe,

Mickiewicza 21, tel. 152. o

1.000 zł.

kaucji handlowiec, kawaler

energiczny, znający

nieścisłe stosunki,

specjalność: branża,

winno-gastronomicz-

na organizator spół-

dzielca, wyjeżdża na

provincję lub do

majątku posiadające-

go zakłady przemys-

łowe, lub na inną

posadę, łask, zgłosz-

kirowa do adm.

„Słowa” ul. Mickie-

wicza w Wilnie pod

„R” 2259-o

Druskieniki

pensjonat

„ZOFJA”

na Pogance, nowo-

urządzony, pokoje

duże, słoneczne, ba-

kony, elektryczność,

z pościelą lub bez,

kuchnia zdrowa, obfi-

ta. Zgłoszenia: Drus-

kieńki, pensjonat

„Zofia” na Pogance,

Smoleńska, o-9212

Studentka U.S.B.

przygotowuje do wszystkich klas szkół

średnich. Specjalnie

matematyki. Zwracać

się Mostowa 19 6 w

godz. 11-13 i 17-19

1 lub 2 POKOJE

przy intelig. rodzinie DO WYNAJĘCIA,

stosowna strona, wyd. przez P. K. U. Wilno

Wielkie wygodny, ul. Wilno, na imię Sta-

Wikomierska 11 m. 1 nistawa Daukszewi-

cza, unieważnia się. o-9922

Wszelkie sumy

pieniężne lokujemy najsolidniej na

oprocentowanie pod dobre zabez-

pieczenia D. H.-K. „Zacheta”

Gdańska 6, tel. 9-05

OKAZAJ

Majątek około 150 ha do-

brej ziemi, z zabu-

dowaniami, domem

mieszkalnym, ogro-

dem owoc. z 11.000 dolarów

sprzedamy D. H.-K. „Zacheta”

Gdańska 6, tel. 9-05

5.000 dolarów

poszukujemy do ulokowania na 1

hipotekę dobrego domu w Wilnie

D. H.-K. „Zacheta” Gdańska 6, tel. 9-05

Dom w dobrym

punkcie Zwiernyca z ładnym

ogrodem sprzedamy b. dogodnie

D. H.-K. „Zacheta” Gdańska 6, tel. 9-05</